



GŁOS KUTNOWSKI

Cena numeru 2 zł



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV PIĄTEK, 2 KWIECZNIA 1948 ROKU Nr 89 (1017)

Starcia w Nowym Jorku

Strajkujący pracownicy oblegają giełdę. Walki marynarzy z policją Trumana

NOWY JORK (PAP). — Okręg giełdy nowojorskiej w dzielnicy Wall-Street był terenem utarczek między policją a pikietami dochodzącymi 2 tysięcy osób. Rozpoczęły we wtorek strajk zjednoczonego związku pracowników finansowych AFL jest pierwszym w historii strajkiem na giełdzie nowojorskiej.

AFL zapowiedziało pełne poparcie dla strajkujących, zaś związek marynarzy handlowych udzielił wydatnej pomocy w pikietowaniu.

Powodem zaprzestania pracy jest odrzucenie żądania urzędników przyznania im podwyżki płac. W wyniku walk z policją wielu pikietujących, zwłaszcza marynarzy handlowych, poroniono ciężko, ponadto zaś aresztowano kilkadziesiąt osób. Przewodniczący związku pracowników finansowych giełdy wydał oświadczenie oskarżające policję o brutalne zachowanie się i o służenie interesom giełdy a nie pracowników.

Cała dzielnica Wall-Street jest częściowo zamknięta dla ruchu. W licznych punktach stacjonują oddziały rezerwy policyjnej.

Wobec stanowczej odmowy władz giełdy przyznania podwyżki wynagrodzeń w ilości zaledwie 3-5 dolarów tygodniowo, szanse porozumienia są chwiliowo bardzo niskie.

Gzang-Kai-Szek ewakuuje porty

PARYŻ (PAP). Rząd nankijski zapowiedział, że zamierza ewakuować porty Hai-Wei, Lung-Ku i Peng-Lai we wschodniej części prowincji Szantung. Decyzja ta nastąpiła na skutek niemożności obrony tych portów atakowanych koncentrycznie przez wojska chińskiej armii ludowej.

Wymiana handlowa polsko-szwedzka

Podpisanie protokołu w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — W dniu 30 marca r. podpisany został w Warszawie protokół o wymianie towarowej polsko-szwedzkiej na okres kwietnia br.

Jak wiadomo, układ handlowy, zawarty między Polską i Szwecją w dniu 18 marca r. ustalił listy towarowe importowo-eksportowe na przeciąg 12 miesięcy, który to okres kończy się z dniem 1 kwietnia br.

Togliatti o „pomocy” amerykańskiej dla Włoch

RZYM (PAP). Palmiro Togliatti wygłosił przemówienie w Bari, w którym poruszył m. in. sprawę „pomocy” amerykańskiej dla Włoch. Mówiąc o wysokich kosztach i opłatach za tę „pomoc”, Togliatti zwrócił uwagę, że Związek Radziecki jest w stanie pokryć np. całe zapotrzebowanie Włoch na pszenicę po cenach o połowę niższych od amerykańskich. ZSRR nie żąda przy tym, jak to czyni USA, zapłaty w walucie obcej, lecz w towarach włoskich.

Proces hitlerowców w Grazu

WIEN (PAP). W środę rozpoczął się w Grazu oczekiwany z wielkim zainteresowaniem proces 6-ciu przywódców wykrytego niedawno spisku hitlerowskiego. Z aktu oskarżenia wynika, że oskarżeni usiłowali skupić wszystkich hitlerowców, obdarzonych talentem wodzowskim, by „móc skutecznie wciążyć się do kontaktu między wschodem i zachodem”.

NOWY JORK (PAP). Sytuacja strajkowa w amerykańskich kopalniach węgla brunatnego pozostaje bez zmian, to znaczy, że około 400 tysięcy górników odmawia powrotu do pracy. Przewodniczący związku górników — Lewis, złożył zeznania przed trzyosobowym komitetem Trumana, powołanym dla zbadania załaga

w przemyśle węglowym. Lewis w dalszym ciągu stoi na stanowisku, że nie ma się do czynienia ze zorganizowanym strajkiem w wyniku nakazu związku, lecz ze spontanicznym porażeniem pracy przez górników, którzy oskarżyli pracodawców o niedotrzymanie umowy zbiorowej.

Ustępstwa Z S R R na rzecz Austrii

Zwazek Radziecki zredukował ponownie swe roszczenia reparacyjne

LONDYN (PAP). Po kilkudniowej przerwie świątecznej zastępcy ministrów spraw zagranicznych wznowili dyskusje nad traktatem pokojowym z Austrią.

Na posiedzeniu śródomowym delegacja radziecka, pragnąc jak najszybszego załatwienia kwestii austriackiej, poczyniła nowe ustępstwa w sprawie odszkodowań w gotówce, należnych Związkowi Radzieckiemu od Austrii z tytułu sędowanej na rzecz Austrii własności ponie-

mieckiej. Delegat radziecki oświadczył mianowicie, że Związek Radziecki gotów jest obecnie zredukować o dalszych 25 milionów dolarów należną mu sumę i przyjąć sumę 150 milionów dolarów, płatną w ciągu 6 lat.

Jest to poważne ustępstwo na rzecz Austrii, która, w myśl pierwotnych propozycji radzieckich, miała zapłacić 200 milionów dolarów (później Związek Radziecki zredukował te roszczenia do 175 milionów) w ciągu 2 lat.

Oświadczenie marszałka Sokołowskiego

o kontroli tranzytu osób i towarów przez strefę radziecką

BERLIN (PAP). — Marszałek Sokołowski wystosował w dniu wczorajszym oficjalny list do głównodowodzących pozostałych stref okupacyjnych w sprawie połączeń komunikacyjnych Berlina ze strefami zachodnimi oraz w sprawie tranzytu osób i towarów przez strefę radziecką Niemiec.

Marszałek Sokołowski powiadomił głównodowodzących stref zachodnich, że wła-

dze radzieckie zmuszone zostały do przedsięwzięcia środków, zmierzających do bardziej surowej, niż dotychczas, kontroli. Przepisy dotyczące przejazdu osób narodowości niemieckiej przez radziecką strefę okupacyjną Niemiec zostały rozciągnięte na wszystkie narodowości.

Każda osoba, która zechce wyjechać lub przyjechać do Berlina, będzie musiała otrzymać zezwolenie władz radzieckich. Każdy transport towarów przechodzący przez radziecką strefę okupacyjną, będzie musiał być uzgodniony z władzami radzieckimi.

Brat prezydenta Benesa wraca z USA do Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Dzienniki praskie donoszą, że brat prezydenta Benesa, Jan Benes, przebywający od dłuższego czasu

w Stanach Zjednoczonych postanowił w najbliższym czasie wrócić do Czechosłowacji.

Pielgrzymka bankierów do Watykanu

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Lizbony, że zatrzymał się tam w drodze z Waszyngtonu do Watykanu specjalny wysłannik prezydenta Trumana — Myron Taylor. Wysłannik Trumana przeprowadzi w Lizbonie rozmowę z premierem Salazarem, po czym uda się do Madrytu, gdzie przewiduje się kilka konferencji Taylora z przedstawicielami reżimu frankistowskiego, a nawet nie wyklucza się specjalnej rozmowy z generałem Franco. W tutejszych kołach politycznych wizytę Taylora w Madrycie wiąże się z ostatnimi posunięciami rządu amerykańskiego, zmierzającymi do wciągnięcia frankistowskiej Hiszpanii do zespołu państw zachodnio-europejskich, z prawem uczestniczenia również w planie Marshalla.

Upaństwowienie przemysłu na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). Upaństwowiono tu ostatnio wielkie przedsiębiorstwa budowlane. Dotychczas upaństwowiono 580 przedsiębiorstw przemysłowych. W przedsiębiorstwach z ka-

pitalem zagranicznym odbywają się specjalne dochodzenia celem zbadania źródeł kapitału akcyjnego. Całokształt akcji nacjonalizacyjnej będzie omawiany w parlamencie w połowie kwietnia r.

Prowokacje faszystów włoskich

Strzały do robotników i bomby — przed wyborami do parlamentu

RZYM (PAP). — W chwili zbliżania się dnia wyborów do parlamentu włoskiego, zarysowuje się coraz wyraźniej przymierze chrześcijańskich demokratów z faszystami. Jednym z przykładów tego jest prowokacja, jaką zanotowano w miejscowości Somalia w prowincji mediolańskiej.

Właściciel majątku ziemskiego Poninelli sprowokował dyskusję polityczną z grupą robotników — komunistów, podczas której niespodziewanie wyciągnął rewolwer, strzelając do zgromadzonych. Dwie z obec-

nych osób zostały zabite, a to 20-letni Burti i robotnik Samproni, trzeciego zaś — Tobioniego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. Zabójca, który w czasie okupacji służył w SS — aresztowano.

W pogrzebie ofiar bandyckiego zachowania się faszysty SS-owca wezmą udział delegacje robotnicze całej Lombardii. W wielu miejscowościach ogłoszono już strajki protestacyjne. Do innych prowokacji doszło w Turynie, gdzie w parku w San Edoardo znaleziono 8 bomb o dużym potencjale wybuchowym. W parku zebrało się w drugi dzień świąt Wielkiejnocy wielu robotników wraz z rodzinami. Zbrodniczy czyn, który mógł spowodować prawdziwą rzeź udaremniono dzięki przypadkowi, albowiem jeden z robotników spostrzegł leżącą bombę. Dzięki poszukiwaniom doprowadziły do znalezienia innych bomb. Zamach zorganizowali członkowie neofaszystowskiej organizacji włoskiej, której rozwiązania domagają się już od dłuższego czasu włoskie masy robotnicze.

Truman zdradził partię Roosevelta

Senator Taylor odsłania kulisy polityki Białego Domu

NOWY JORK (PAP). Kandydat na wiceprezydenta z ramienia trzeciej partii Wallace'a — senator Taylor — wygłosił w Hollywood wielkie przemówienie na wiecu zorganizowanym przez Organizację Postępowych Obywateli Ameryki i Niezależną Partię Kalifornii. Na wiec przybyło ponad 12 tysięcy słuchaczy.

Taylor wystąpił z ostrą krytyką rządu Trumana charakteryzując go jako dobrowolnego partnera partii republikańskiej w dwupartyjnej koalicji Wall-streetu i militarystów. Taylor podkreślił, że partia Trumana nie jest tym samym czym była za czasów Roosevelta. W istocie jednakże jakkolwiek partia demokratyczna zachowuje nadal swoją dawną nazwę, nie różni się ona już dzisiaj od partii republikańskiej w ujmowaniu podstawowych zagadnień. Mówca wysunął pod adresem prezydenta szereg zarzutów podtrzymywania imperialistycznej polityki republikańców, reorientowanej przez Vandenberg, Dulles, Hoover i im podobnych.

Taylor potępił politykę zagraniczną Departamentu Stanu, zmierzającą w pierwszym rzędzie do podważenia prestiżu ONZ, oraz za fałszywe głoszenie idei sprawiedliwości i pokoju

pod których pokrywą realizuje się jak najbardziej imperialistyczne dążenia.

Mówca oświadczył, że istotnym dążeniem planu Marshalla jest podporządkowanie kra-

jów europejskich monopolom i koncernom Stanów Zjednoczonych oraz doprowadzenie w roku 1952 do niższego poziomu życia w Europie od tego, jaki istniał w roku 1933.

Spór o Honduras brytyjski

LONDYN (PAP). — Foreign Office rozpatruje obecnie ostatnią notę rządu Guatemali, stwierdzającą, że Guatemala byłaby gotowa zgodzić się na arbitraż w sporze o Honduras brytyjski. Nota odrzuca twierdzenie Londynu, że rząd brytyjski działał w granicach swych uprawnień, wysyłając

do Bolize okręt wojenny i wojska celem zapobieżenia ewent. agresji na Honduras brytyjski ze strony Guatemali. Rząd Guatemali podkreślił ponownie, że Honduras brytyjski znajduje się w obrębie terytorium należącego do Guatemali i dlatego wysłanie okrętów i wojsk uważa za akt agresji.

Zaproszenie zbrodniarza

do udziału w planie Marshalla

PARYŻ (PAP). — Kola oficjalne uchylają się od komentarzy w sprawie uchwały Izby Reprezentantów, zalecającej włą-

czenie Hiszpanii generala Franco do planu Marshalla. Czynniki rządowe zastanawiają się brakiem szczegółowych informacji, choć cała prasa francuska ogłosiła pełny tekst uchwały. Pisma popierające rząd wstrzymały się od komentarzy, lecz w kolumnach dziennikarskich podaje się, że kola rządowe są wyraźnie zmieszane uchwałą Izby Reprezentantów. Uchwała ta demaskuje bowiem w zupełności istotny charakter planu Marshalla, który był przedstawiany francuskiej opinii publicznej, jako „pomoc dla krajów zniszczonych podczas wojny“.

Pod osłoną kordonów policji

toczą się obrady konferencji panamerykańskiej

NOWY JORK (PAP). — Na konferencji panamerykańskiej w Bogota wystąpili liczni mówcy, którzy usiłowali postawić uczestników narad pod znakiem „straszaka komunistycznego“. Przewodniczącym został wybrany minister spraw zagranicznych Kolumbii, Gomes. Dzienniki amery-

kańskie donoszą, że stolica Kolumbii znajduje się pod ochroną niezwykle silnych oddziałów policji, ściągniętych z całego kraju. Władze Kolumbii obawiały się bowiem masowych demonstracji przeciwników penetracji amerykańskiej do krajów Ameryki łacińskiej.

Oburzenie robotników brytyjskich

na hitlerowską hecę antykomunistyczną rządu Attlee-Bevina

LONDYN (PAP). Do licznych protestów przeciwko nagonce antykomunistycznej, rozpoczętej przez rząd, przystąpiły się ostatnio połączone rady związków zawodowych miasta Coventry. Rady te wystosowały petycję do rządu, w których napiętnowały hecę antykomunistyczną.

Podobne uchwały powzięły związki zawodowe w Cludebank, górnicy w Springside, w Crosshouse i Droghorn, mechanicy w Sheffield, mechanicy i elektrycy w Londynie i w wielu mniejszych miejscowościach.

Znany pisarz i publicysta angielski Leonard Barnes ogłosił artykuł, w którym podkreślił, że Wielka Brytania rozpoczęła akcję antyko-

munistyczną na rozkaz Stanów Zjednoczonych. Arcybiskup Jerku dr Garbett ogłosił list pasterski, w którym potępił wszelkie przeja-

wy historycznej psychozy i manii prześladowczej. Dr. Garbett podkreślił konieczność polepszenia stosunków brytyjsko-radzieckich.

Ekshumacja żołnierzy radzieckich

W dniu wczorajszym na terenie Łodzi miała miejsce podniosła uroczystość.

Rozsypane w czterech punktach miasta: koło poczty na dworcu Kaliskim, przy parowozowni dworcowej, w Alei Kościuszki i obok Ogrodu Zoologicznego, mogiły żołnierzy radzieckich ekshumowano na cmentarz w parku Poniatowskiego.

W ekshumacji zorganizowanej przez Miejską Radę Narodową — wzięli udział partie polityczne, przedstawiciele wojska, Zarządu Miejskiego, organizacji społecznych oraz tłumy publiczności, które zmanifestowały swą wdzięczność i szacunek dla poległych w walce o Łódź bohaterów Armii Radzieckiej.

Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej tow. Andrzejak oraz przedstawiciel Wojska Polskiego raz jeszcze przypomnieli społeczeństwu bezgraniczną ołtarność żołnierzy radzieckich, ogromny ich wkład w dzieło pokoju, który jest wspólną sprawą narodu polskiego i narodów Zw. Radzieckiego.

Po ciężkich i długich cierpieniach zmarł w dniu 29 marca 1948 r. przeżywszy lat 76

ś. p.

Dr med. ZENON ORŁOWSKI

profesor przychodni Uniwersytetu Łódzkiego i b. Dziekan Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Św. Błogosławionego w Witnie oraz kierownik i założyciel Stacji Chorób Gościowych Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi.

Zaopatrzony w całość instytucja wybitnego lekarza specjalistę i wartościowego pracownika. Cześć Jego pamięci!

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W ŁODZI

Dnia 30 marca 1948 r. w wieku lat 44 zmarł

ś. p.

LEON OWCZARZ

Kier. Wydz. Ruchu P. Z. P. B. Nr 7 w Łodzi

Przewiezienie zwłok nastąpi w dniu 1. IV. br. o godz. 7 rano do Wiskitna, gdzie zostaną złożone do grobu rodzinnego.

O smutnych tych obrzędach pawiadamiają przyjaciel i znajomych Zmarłego

lego

2165-g

RODZINA

LEONID SOŁOWIEW PRZYGODY NASREDINA

PRZEKŁAD ZOFII BEYLIN

Wyszedł na rynek, gdyż wierzył święcie, że jeśli postanowienie człowieka jest niezłomne, a męstwo jego jest bezgraniczne, to los zawsze mu przyjdzie z pomocą. W tysiącu spojrzeń, rozmów i przypadków napewno znajdzie się spotkanie i rozmowa, stwarzająca sprzyjającą okoliczność, a człowiek, który umiejętnie je wykorzysta może pokonać wszelkie przeszkody na drodze do celu, spełniając w ten czy inny sposób przeznaczenie.

Tu gdzieś na rynku czeka go taki przypadek. Chodża wierzył w to silnie i niezłomnie i skierował się na poszukiwania.

Nic nie uszło jego uwagi — ani jedno słowo, ani jedna twarz w licznych wielotysięcznym tłumie. Jego rozum, słuch i wzrok wyostrzyły się do tego

stopnia, że człowiek z łatwością przekracza granicę ustanowioną przez przyrodę i oczywiście osiąga zwycięstwo, gdyż przeciwnicy pozostają w zwykłych ludzkich możliwościach.

W miejscu, gdzie krzyżowały się rzędy jubilerów i sprzedawców wonności, poprzez zgłębienie hałas tłumy usłyszał czyjś znajomy pełen obłudy głos.

— Ty mówisz, że mąż nie kocha ciebie i nie dzieli z tobą łoża. Twojemu nie szczęściu mogę pomóc. Ale muszę w tej sprawie poradzić się z Chodżą Nasredinem. Słyszałaś zapewne, że on znajduje się w naszym mieście, dowiedz się gdzie przebywa, a wtedy potrafiemy przywrócić ci męża.

Zbliżwszy się, Chodża Nasredin zobaczył oświatę szpiega tym razem udającego wróżbitę. Przed nim stała ko-

bieta i trzymała na ręce jedną srebrną monetę. Wróżbita rozrzucił na dywaniku swoją fasolę i przewracał stróżce olbrzymiej księgi.

— Jeśli nie znajdziesz Chodży Nasredina, to biada tobie kobieto. Mąż porzuca cię na zawsze!

Chodża postanowił dać wróżbitę lekcyjkę, więc przykucał przed dywanikiem.

— Powróź mi, o mądry czytający w księdze cudzych losów.

Wróżbita rozrzucił fasolę.

— O kobieto! — krzyknął nagie, jakby ogarnięty strachem. — Biada tobie kobieto. Śmierć już wyciągnęła po ciebie swoją czarną rękę!

Dookoła zebrało się kilku ciekawych.

— Mógłbym ci pomóc, odwrócić rękę losu, ale sam jestem bezsilny. Muszę jednak w tej sprawie porozumieć się z Chodżą Nasredinem. Gdybyś mogła dowiedzieć się, gdzie on się ukrywa i powiadzieć mi, życie twoje byłoby uratowane.

— Dobrze! Przeprowadzę do ciebie Chodżę Nasredina!

— Przeprowadzisz go?! — krzyknął wróżbita i zadrzał z radości. — Ale gdzie?



— Mogę go zaraz nawet przyprowadzić. Jest niedaleko!

— Gdzie?

— Tu, obok. W dwóch krokach.

Oczy wróżbita zapłonęły chciwym ogniem.

— Gdzie on jest? Nie widzę go!

To i owo

„Wyjaśnienia“

Przyjaciel mój, Kazio, który mimo swej odpowiedzialnej pracy zbieracza znaczków pocztowych znajduje czas na wertowanie całej prasy od tzw. deski do deski, powiada wczoraj do mnie:

— Pisałeś o tym, że w oficjalnym wydawnictwie Watykanu na rok 1948 „Annuario pontificio“ polska diecezja wrocławska figuruje jako niemiecka diecezja „Breslau“?

— Tak jest — odparłem — pisałem, dziwiąc się, że nic o tym nie pisze polska prasa katolicka.

— No, to się już nie dziw — oświadczył Kazio. — Właśnie pisza...

To mówiąc przyjaciel mój podał mi aż dwa numery organu Kurii Xiążęco Metropolitalnej p. „Tygodnik Powszechny“ z następującymi „wyjaśnieniami“:

„WYJAŚNIENIE I (nr 9 „Tygodnika Powszechnego“): ...jak długo nie ma traktatu pokojowego z Niemcami, tak długo nie może być nowego rozgraniczenia diecezji na pograniczu polsko-niemieckim“.

„WYJAŚNIENIE II (nr 12 „Tygodnika Powszechnego“): „Annuario“ przez diecezję „Breslau“ rozumie nie przedwojenną archidiecezję wrocławską, ale tylko tę jej część, która należy dziś do Niemiec“.

Te „wyjaśnienia“ odrozu rozjaśniały mi w głowie. Nie ma traktatu pokojowego z Niemcami, przeto zupełnie oczywiście, że Wrocław jest nadal „Breslau“, podobnie jak Gdańsk — „Danzig“, Łódź — „Litzmanstadt“, a kawalek tzw. centralnej Polski — „Generalgouvernement“.

Tym bardziej, że wg. „Annuario“ (o czym ułentowany „Humacz“ „Tygodnika Powszechnego“ nie wspomina) na czele diecezji „Breslau“ „stoi“ nadal skazany wyrokiem sądów polskich osławiony sadyta hitlerowski — Karol Maria Splett.

P. S. Powyższe „wyjaśnienia“ mają być (zgodnie z intencjami „Tygodnika Powszechnego“) dowodem, iż nastawienie Watykanu nie jest bynajmniej — niemieckie...

E. Tom

ODCZYT RED. JANA WOJTYŃSKIEGO

W piątek, dnia 2 kwietnia br. w lokalu Stronnictwa Demokratycznego przy ulicy Piotrkowskiej 89 w ramach wieczorów dyskusyjnych red. Jan Wojtyński wygłosił odczyt z cyklu „Prasa, jej historia i znaczenie“ p. t. „Technika prasy“. Początek o godzinie 19-ej (wieczorem).

Prawda przetrwała kurtynę kłamstwa

Bezstronne głosy zagranicy przyznają olbrzymi postęp w krajach demokracji ludowej

Pomimo usilnych starań prasy reakcyjnej, której zadaniem jest tepić prawdę, prawda przenika jednak poprzez „kurtynę“ kłamstwa i toruje sobie powoli drogę do świadomości powszechnej. Nawet mocno, choć za kulis „kontrolowana“ prasa anglosaska musi raz po raz, przy tej czy innej okazji, powiedzieć coś rozsądnego i obiektywnego o krajach nie-marshallowskich, które WŁASNYM trudem i wysiłkiem, nie licząc na dolarową mannę, zdążają pewnym krokiem do jasnej i szczytowej przyszłości.

Tak np. kanadyjski dziennik „Montreal Star“ zamieścił artykuł o „wysięgu gospodarczym“ pomiędzy krajami Europy Wschodniej a krajami zachodnio-europejskimi, znajdującymi się pod wpływami U. S. A. Analizując sytuację gospodarczą obu tych grup państw, dziennik dochodzi do wniosku, że „Wschód wyprzedza Zachód“, zarówno pod względem rozwoju produkcji przemysłowej, jak i pod względem ogólnej poprawy stanu ekonomicznego. Plan Marshalla — pisze „Montreal Star“ — wciąż jeszcze pozostaje na papierze, podczas gdy państwa Europy Wschodniej już dawno przeszły od słów do czynu, nie szcędząc konstruktywnych wysiłków.

Dziennik kanadyjski podkreśla, że „najważniejszą pozycję wśród krajów Europy Wschodniej, współpracujących ze Związkiem Radzieckim, zajmuje niewątpliwie Polska“, której rozwój gospodarczy postępuje naprzód w tempie „niezwykle szybkim“. Omawiając ostatnie umowy handlowe pomiędzy Z. S. R. R. a Polską, „Montreal Star“ zwraca uwagę, że Związek Radziecki udzielił Polsce największych kredytów spośród wszystkich, jakich kiedykolwiek udzielił innym państwom.

Przytoczymy jeszcze na tym miejscu opinie amerykańskiego historyka — C. E. Warne'a, który — spędzwszy kilka tygodni w Polsce, napisał o swym pobycie w naszym kraju entuzjastyczny artykuł w miesięczniku „Current History“. Podkreślając żywcizność, z jaką się wszędzie w Polsce spotyka, prof. Warne podziwia ogromny postęp w odbudowie kraju, a zwłaszcza Warszawy, i wyraża się z wiel-

Wiosenny podarunek Rządu Dalsza poprawa bytu rzesz pracujących Polski bochenek chleba coraz większy

Plan gospodarczy na rok 1948 wraz z ogólnym wzrostem produkcji przemysłowej i rolnej w kraju przewiduje również DALSZY STOPNIOWY WZROST ZAROBKÓW PRACOWNICZYCH, szczególnie najniżej opłacanych. Pierwszy krok w tym kierunku uczynił rząd w początkach br. przez przeprowadzenie ubezpieczeń rodzinnych. Przyszły rodzinom pracowniczym dodatek w wysokości 650 zł na pierwsze dziecko, 800 zł na drugie, 1.000 zł na każde następne dziecko oraz 500 zł na żonę — stanowią faktyczną i to dość poważną PODWYŻKĘ PEAC, której dobroczynne skutki odczuli w pierwszym rzędzie pracownicy o licznych rodzinach i niskich zarobkach.

Teraz mamy do zanotowania dwa nowe fakty tego samego rzędu. Pierwszy — to opublikowany w wigilię Świąt Wielkanocnych dekret Prezydenta R. P. o obniżce podatków od wynagrodzeń. Obniżony został podatek we wszystkich grupach uposażeń. Przed tym wolne były całkowicie od podatku wynagrodzenia do 6 tys. zł miesięcznie, obecnie do 9 tys. Poza tym o 30 proc. obniżone zostały kwoty podatkowe, płacone przez przodowników pracy.

Drugi fakt — to uchwała Rady Ministrów o zniesieniu z dniem 1-go kwietnia kartek na cukier, kaszę, ziemniaki i wyroby pończosz-

niczo-dziwiarskie. Wzmiem za kartki na powyższe artykuły, pracownicy korzystający dotychczas z aprowizacji reglamentowanej otrzymają od 1-go kwietnia br. stały miesięczny dodatek aprowizacyjny w gotówce. Wysokość tego dodatku będzie różna. Robotnicy, których zarobek nie przekracza 6 tysięcy zł miesięcznie otrzymają dodatek w wysokości 150 proc. pełnej wartości walorynkowej wyłączonych artykułów. Robotnicy, zarabiający do 9 tysięcy zł miesięcznie — otrzymają dodatek w wysokości 130 proc. wartości walorynkowej wyłączonych artykułów, inne określone grupy ro-

botników — w wysokości 110 proc., wszyscy zaś pozostali — w wysokości 100 proc. wartości wyłączonych artykułów.

Co oznaczają wymienione dwa zarządzenia? Stanowią one razem dalszy ciąg konsekwentnej polityki wzrostu płac robotniczych, zwłaszcza najniższych kategorii, zapowiedzianej przez rząd w planie gospodarczym na rok 1948. Podwyżka ta wymownie świadczy o tym, że ruch płac w Polsce idzie wciąż w górę, a nie jak w krajach kapitalistycznej Europy — w dół.

Niezmiernie jednak ważnym dla każdego robotnika jest uświadomienie sobie, na jakiej podstawie rząd mógł powziąć powyższe uchwały? Odpowiedzi na to pytanie należy szukać w fakcie wzrostu produkcji towarowej naszego państwowego przemysłu, w fakcie wzrostu udziału naszego państwa w handlu, zwłaszcza detalicznym, w fakcie wzrostu naszych obrotów zagranicznych. Tu są te najważniejsze nasze źródła dochodu.

Bez wzrostu naszego potencjału gospodarczego rząd nie byłby w stanie ani wydać, ani urzeczywistnić wymienionych rozporządzeń. Coraz wyraźniej występuje na jaw stara prawda, którą partia nasza konsekwentnie głosiła i z uporem realizowała od początku niepodległości w najtrudniejszych warunkach powojennego zniszczenia, że im większy będzie bochen chleba, wytworzony przez klasę robotniczą, tym większy kawałek będzie można wykrócić dla każdego i tym bardziej sytym będzie cały naród. Teraz, po upływie trzech lat pracy widzimy, jak ta prawda przekształca się w czyn i jak stopniowo rośnie udział narodu w ogólnym dochodzie kraju.

Jeszcze dalecy jesteśmy od postawionego sobie celu. Jeszcze musimy dużo pracować, pracować wydajniej i oszczędniej. Ale jesteśmy na dobrej drodze. Świadomie zdważmy nasz twórczy wysiłek nad dalszym pomnażaniem bogactwa narodowego Polski.

Jerzy Nawrot

INTERPELACJE wiośnych czajelników

Co na to Zarząd Nieruchomości?

W jednym z numerów „Głosu Robotniczego“ wyczytaliśmy wzmiankę o naprawie i budowie studzien. Sprawa ta jest naszą bolączką, przeto chcemy kilka słów napisać na ten temat.

Mieszkamy w domu przy ul. Kruczej 25, mieszczącym dwadzieścia rodzin robotniczych.

Znajdująca się na terenie tej nieruchomości studnia jest już od roku nieczynna, wobec czego my, strudzeni pracą przy warsztatach, zmuszeni jesteśmy szukać wody po wszystkich okolicznych podwórkach, gdyż wodociąg mamy dopiero na Placu Reymonta.

Przez ten czas odwiedzali nasz dom Komisje Budowlane, które uznały, że w krótkim czasie studnię należy naprawić, gdyż grozi zaważeniem, zarazem kategorię zabroniono używania wody z tejże studni. Po tak długim czasie zaszły zmiany na gorsze, gdyż studnia się zawaliła, a powstałe otwory, mi-

mo zabezpieczenia przez nas w miarę możliwości, stanowią wielkie niebezpieczeństwo dla życia dzieciaków, które bawią się na podwórku.

Administrator naszej posesji nie interesuje się tymi sprawami.

Chcielibyśmy wiedzieć, kto jest odpowiedzialny za nieprzewidziane wypadki, powstałe z niedbalstwa? Zamiast studni mamy na podwórzu zbiornik wszelkich nieczystości. Prosilibyśmy Komisję Sanitarną o zbadanie warunków sanitarnych na terenie naszej posesji.

Mamy nadzieję, że Interpelacja ta dotrze do czynników, które się tymi sprawami zainteresują.

Następują podpisy lokatorów domu przy ul. Kruczej 25:

- (-) Zdzisław Herczyński
(-) Jan Muszyński
(-) Janina Stepien i

dwa podpisy nieczytelne.

Kalendarz PCK na rok 1948

Przypominamy, że komu zdrowie własne i zdrowie najbliższych leży na sercu — powinien pospieszyć się z zakupem Kalendarza PCK na rok 48. Czytelnik znajdzie w nim bogaty dział lecznictwa zapobiegawczego, pomoc w chorobie i nagłych wypadkach, wyliczne, jak pwinien odzywać się człowiek i co to są choroby przemiany materii, leczenie krwi itp.

W Kalendarzu PCK na rok 48 znajdujemy prace znanych uczonych, jak prof. dr. Ludwik Hirszfeld, prof. dr. Jerzy Rutkowski, prof. dr. Jan Muszyński, prof. dr. Janusz Sobanski i t. d.

Bogata treść Kalendarza obejmuje również szereg pozycji literackich, najwyższego gatunku; wymienimy nazwiska Zofii Narkowskiej, Poli Gojawicyńskiej, Bwy Szelburg-Zarembiny.

Kalendarz jeszcze nabyć można w PCK, Piotrkowska 236, II piętro, pokój Nr. 13, oraz w księgarniach łódzkich. Cena 300 zł.



Nagle otworzyły się drzwi i do gabinetu wszedł Launitz. Miał zmęczony, ale prawie wesoly wykład.

— Panie komendancie! Mam dla pana niezwykle radosną niespodziankę, — uprzedzając grzecznie powiedział Heinz.

— Jak to? Pan również ma niespodziankę dla mnie? zdziwił się Launitz.

— Tak jest, — uśmiechnął się z triumfem Heinz, — w tej chwili telefonowano ze sztabu armii. Telefonowano w imieniu pańskiego przyjaciela z lat dziecińczych. Proszono o to, aby pana powiadomić, że dziś wieczorem pański przyjaciel przybędzie do nas z pułkownikiem Pauli.

— Przyjaciel z lat dziecińczych? Któż to taki?

— Jak to? Pan nie przypomina sobie szkolnego kolegi? — Zdziwił się nienaturalnie Heinz, z trudem ukrywając drwiące nutki, jakie wyraźnie brzmiały w jego głosie.

— Przecież, pan wie, panie Heinz, że jestem kontuzjowany na froncie, — podniósł głos Launitz.

— Pan pozwoli, że podpowiem panu... Do pana telefonował Henryk...

— Heinz z ukosa popatrzył drwiąco na Launitza.

Henryk? Henryk?... — Henryk Krauze! — Ucieszył się niespodziewanie Launitz.

— Tak jest, panie komendancie, Henryk Krauze. Cieszę się, że pan przypomniał sobie jego nazwisko.

— Wiedziałem jeszcze kilka godzin temu o przyjeździe pułkownika, — odpowiedział Launitz, ale przyjazd Henryka jest istotnie dla mnie niespodzianką i to przyjemną. Nie chcę być pańskim dłużnikiem, Heinz. Powiem panu, jaką mam niespodziankę dla pana. Wiem, gdzie się znajduje drukarnia partyzancka... — Launitz naumyślnie wytrzymał pauzę.

— Gdzie? — niewytrzymał Heinz.

Launitz podsunął mu krzesło i rzekł cichym głosem: — Niech pan lepiej siądzie, bo pan będzie naprawdę oszołomiony! Partyzanci urządzili drukarnię na strychu pańskiego domu!

III.

Czarne chmury wisiały na horyzoncie. Szalał wiatr. Kłęby kurzu słały się po ulicach... Prawie nie było widać przechodniów. Tylko wiatr hulął swobodnie po wymarłych uliczkach i placach tego nawpół zrujnowanego miasta.

Koło ściany jednego z ponurych, z cegły wzniesionych domów, stał staruszek. Był to chudy, zgarbiony człowiek w podszewnym wieku o bardzo wynędzniałej twarzy i kosmykach siwych włosów, wystających się spod

zniszczonego, okrągłego kapelusza. Stapał z nogi na nogę i cichym, monotonnym głosem wciąż powtarzał: „Komu papierosów, komu papierosów“?

Ale biedny sprzedawca wybitnie nie miał w tym dniu szczęścia. Tylko wiatr przeciągłym wyciem odpowiadał na jego żałosne nawoływania: „Komu papierosów, komu papierosów“?

I nagle jednak szczęście doń się uśmiechnęło. Przed staruszkiem stanęła postać kobiety, ubranej w szeroki płaszcz gumowy. Miała szczerlinie okrytą kapturem głowę. Nic dziwnego, gdyż wiatr napędził sporo chmur i już się zbierało na deszcz.

— „Tryumfy“ są?

— „Tryumfy“, wszyscy dziś palą. Dla wszystkich nie starczy... — ochryple odpowiedział sprzedawca na lakonicznie rzucone pytanie. Popatrzył spode iza na kobietę i dodał szeptem: — Pierwsza zasadzka — tuż za murem zniszczonych koszar V pułku. Druga — przed starym mostem. Zbiórka za godzinę. Wszystko musi być gotowe...

Kobieta nie odpowiadając, wyjęła z portmonetki pieniądze i powiedziała głośno:

— No, jak nie ma „Tryumfów“, to dajcie dziesięć „Zefirów“...

Schowwała niezgrabnie podane papierosy do torebki i zniknęła w kłębach kurzu. Zaczęły już padać wielkie krople deszczu, wiatr trochę ścisł. Ale nagle się oziębiło i staruszek drżąca ręką podniósł komierz. Znowu został sam na ulicy, wciąż powtarzając w kółko monotonnym głosem: „Komu papierosów, komu papierosów“?...

Wieczorem tegoż dnia nowy komendant von Launitz wydał przykazanie dla intymnego kółka najbliższych osób. Pragnął w ten sposób zapoznać się lepiej z ludźmi, z którymi miał współpracować na tym niebezpiecznym terenie.

Tym razem Rady nie zawiodą

Zalogi obu oddziałów PZPB Nr 14 gotowe do wyborów

Dojrzała ocena kandydatów

Na zebraniach sprawozdawczych obu oddziałów PZPB Nr 14 nie mało było narzekania na starą Radę Zakładową. Oprócz spotykanych i innych fabrykach słabych stron poprzedniej Rady, dochodzi tu jeszcze ta okoliczność, że wskutek komasacji obu fabryk istniały 2 Rady, które nie najlepiej powiały swoją działalność. „Steigertowcy” n. p. narzekali, że centralna Rada w małym stopniu uwzględniła potrzeby robotników ich oddziału.

Ten stan rzeczy teraz się kończy: obydwa oddziały wybierają nowe Rady i wybierają do nich przeważnie nowych ludzi, którzy potrafią pracować dla dobra całej załogi. Powia dąmy przeważnie, gdyż robotnicy z PZPB 14 bynajmniej nie zwalniają z pracy tych radców, którzy poprzednio dobrze pracowali i dbali o interesy robotnicze. Takim ponownie kandydującym jest w oddziale I tow. PIOTROWSKI. Na stanowisku sekretarza Rady Zakładowej wykazał on troskę o robotnika, bezinteresowność i sprawiedliwość. Jest to zresztą człowiek, który już w 17-ym roku życia brał udział w walkach proletariatu polskiego. Razem z nim kandydują: tow. CZESŁAWA PIEKARSKA — prządka, pracująca na 4 krosnach, jedna z pierwszych organizatorek ruchu wielowarstwowego; tow. KUCZMER BRONISŁAW, podmiistrz przedziałniczy, którego „Ramiśzowcy” dobrze znają jeszcze sprzed wojny, gdy jako delegat fabryczny walczył o ich interesy przeciwko fabrykantom. Na liście znajdujemy również nazwisko bezpartyjnej robotnicy WŁADYSŁAWY KOWALSKIEJ, która swoją sumienną pracą zdobyła sobie zaufanie towarzyszy pracy, a razem z nią kandyduje młodziczka ZWM-ówka MIROSLAWA SZCZECIŃSKA, doskonała organizatorka młodzieżowego wyścigu pracy, ciesząca się szacunkiem i zaufaniem całej młodzieży w zakładach.

Również w oddziale II („Steigert”) robotnicy kierując się dojrzałą oceną, wysunęli do Rady Zakładowej ponownie tow. KRAWCZYK WERONIKĘ, dotychczasową zastępczynię przewodniczącego Rady, członkinię wszystkich dotychczasowych Rad Zakładowych, pracującą w zakładach od chwili ich uruchomienia w 1945 r. A razem z nią załoga wysunęła do Rady 61-letnią prządka, tow. BAJER STANISŁAWĘ, mającą za sobą 25 lat pracy u „Steigerta”, 2-krotnie nagrodzoną za ofiarne prace premiami pieniężnymi, wykazującą największe wykonanie norm produkcyjnych i

odznaczoną przez rząd Polski Ludowej brązowym Krzyżem Zasługi. Kandydatem do Rady Zakładowej jest również tow. MIGAS MARIA, prządka, pracująca na trzech stronach, która pierwsza przystąpiła do współzawodnictwa pracy i za doskonałe wyniki również została dwukrotnie nagrodzona premiami pieniężnymi. Jest ona aktywną członkinią Polskiej Partii Robotniczej. Kandydują również bezpartyjne prządki: GŁOWIKOW.

SKA WŁADYSŁAWA i SYSKA MARIA i szeregu innych ludzi szczerze oddanych sprawie robotniczej.

Fakt, iż do Rady Zakładowej zarówno u „Ramiśza” jak i u „Steigerta” wysunięto najlepszych ludzi fabryki, ludzi, których słowo można wierzyć, daje gwarancję, że przyszłe Rady Zakładowe będą dobrze pracować i dbać o interesy robotników.

Co ujrzymy na łódzkich scenach?

Nowe premiery w przygotowaniu

We wszystkich teatrach łódzkich wre prace nad przygotowaniem do nowych premier, które w ciągu dwóch, trzech tygodni wejdą na afisze.

Teatr Wojska Polskiego wystawi „Otella” Szekspira w reżyserii Henryka Szletyńskiego, z Leonem Pietraszkiewiczem w roli tytułowej.

Dekoracje do „Otella” przygotowuje Otto Akser.

W Teatrze TUR-u wejdzie na afisz sztuka w trzech częściach Matuszewskiego i Rojewskiego „Gospoda pod wesołą kukulką”. Sztuka ta jest historią walk II Armii i akcja jej rozgrywa się na Łęczycach, w okolicach Budziszyna.

Reżyseruje Wyszomirski, dekoracje Jana

Rybrowskiego. Między innymi wystąpi w „Gospodzie” znany aktor S. Lapiński.

W Teatrze Kameralnym zobaczymy farsę angielskiego autora Noela Cowarda, której tytuł nie został jeszcze ustalony. Wystąpią w niej: Hanna Bielicka, Buczyńska, Głuszkówna, Szafarska, Jakubińska, Melina i Tatarski.

Przy końcu kwietnia wystawi Syrena „Dobrze skrojony frak” w przeróbce Jurandota, w wykonaniu zespołu artystów Syreny.

„Wiosenny bieg” — będzie to tytuł nowej rewii w Osie, której premiera przypada za tydzień. Obok artystów, dotychczas występujących w ramach tego teatryku, widnieje kilka nowych nazwisk: Gosławska, Grossówna i ulubieniec Warszawy, młody konferansjer Antoni Jakszas.

Dziś rozpoczyna się „Miesiąc czystości”

Łódź przystępuje do wiosennych porządków

Wywózka śmieci i nieczystości - Akcja oszczędzania - Prace ZOM-u

Z dnem dzisiejszym, jak co roku, zaczyna się w naszym mieście miesiąc czystości. W ciągu tego okresu Łódź powinna zostać całkowicie oczyszczona z brudów, śmieci, zużytych biletów tramwajowych. W roku ubiegłym akcja czystości w Łodzi nie dała zadowalających rezultatów. Okazało się, że miesz-

kańcy nie dbają o wygląd zewnętrzny swego miasta, którego bolączką ciągle jeszcze są śmiecie i — co gorsza — szczury. Należy oczekiwać, że tegoroczne wyniki okażą się pomyślniejsze.

Akcja oszczędzania miasta w tym roku projektowana jest na okres nieco późniejszy,

niż w roku ubiegłym, gdyż dopiero na dni 10—11—12 maja. W ciągu więc kwietnia — miesiąca czystości, muszą być wywiezione wszystkie śmiecie z podwórz domów, usunięte wszelkiego rodzaju brud i piwnic, składow i magazynów, by wreszcie plaga szczurów została opanowana. W tym roku akcja oszczędzania miasta zajmą się dozory sanitarne, w których odbywa się już sprzedaż trutek. Zarząd Miasta postanowił zaopatrzyć Łódź w skuteczniejsze trutki, niż w latach ubiegłych. Obecnie trutka zawiera będzie ślaczan talu, który szybko i skutecznie tępil szkodnicę gryzonię. Trutka ta jest produkcją laboratorium chemicznego „Ena” w Starogardzie.

W związku ze zbliżającą się porą letnią, w czasie której istnieje niebezpieczeństwo epidemii, Zakład Oczyszczania Miasta również przedsięwziął odpowiednie kroki celem szybkiego usuwania śmieci. Do dotychczas używanych 5-ciu bebnówozów dla bezpyłowego wywożenia śmieci, przybędą jeszcze 2, znajdujące się obecnie w remoncie. Również w remoncie są jeszcze 2 wozy do wywożenia fekali — tak, że razem Łódź będzie miała ich 4. Dotychczas nie ma zaletności w wywożeniu śmieci. Jednak, niestety, do okręgu oczyszczanego przez ZOM nie należy całe miasto, tylko dzielnica ograniczona ulicami: Radwańska, Ogrodowa, Żeromskiego i Kilińskiego. W najbliższym jednak czasie ZOM ma przesunąć swa pole działania również na wschód miasta. Tym niemniej jednak odległe partyle robotnicze, jak Chojny, osy Zdrowie, muszą korzystać z innych sposobów wywożenia śmieci, a nie z pomocy ZOM-u. Wydawałoby się, że ZOM powinien również zajmować się oczyszczaniem dzielnic robotniczych naszego miasta, zwłaszcza, że przedsiębiorcy prywatni, którzy w tych dzielnicach zajmują się wywózkami śmieci — pobierają wysokie opłaty.

Tak więc Łódź przygotowuje się do wiosennych porządków przed okresem upałów letnich. Mielimy nadzieję, że w roku bieżącym zarówno akcja miesiąca czystości, jak i akcja oszczędzania da lepsze rezultaty, niż w latach ubiegłych.

Ulubione widowiska Łódzian

Frekwencja w kinach stale wzrasta

Film stał się w Łodzi tak codzienną i popularną rozrywką, że każdy miesiąc notuje coraz to zwiększającą się frekwencję w kinach.

Chława jest tu zjawisko, że mimo nadchodzącej wiosny i związanych z nią szeregu sezonowych rozrywek, frekwencja ta raczej się wzmacnia, niż słabnie.

W lutym sprzedano rekordową ilość biletów, bowiem aż 546 tys. 281. W porównaniu z lutym sprzed dwóch lat jest to liczba o całej 100 tys. wyższa, w porównaniu z ubiegłym rokiem wyższa o 20 tys.

Czynnych kinoteatrów mamy 10, z powodu remontu nieczynne jest wciąż jeszcze kino Oświatowe. Ogólna ilość seansów, pokazanych w jednym miesiącu, dosięgła liczby 1843.

Łódzianie na własnych zagonach

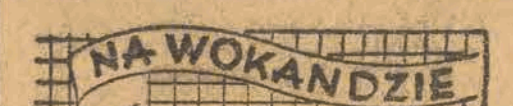
1121 ogródków działkowych

Wstępne prace sezonu wiosennego objęły nie tylko swym zasięgiem parki i kwiatniki, ale i rozproszone po mieście ogrody działkowe. Mamy ich na terenie Łodzi 1121, co jest liczbą trzykrotnie wyższą w porównaniu z rokiem 39, a dwukrotnie wyższą, niż w roku 1945. Z dawnych przedwojennych pozostał jedynie dziewięć-hektarowy ogród działkowy przy Aleji Unii, koło kolonii Montwilla-Mirskiego. Podczas okupacji przybył drugi ogród działkowy przy ul. Źródlowej. Po wojnie założono nowe: dziewięć-hektarowy na ul. Kątnej, nie dużo od niego mniejszy na Pryncypalnej, potem na Jarzynowej, wreszcie na osiedlu TOR, na Marysinie III. Dwa z nich tylko, urządzone są całkowicie, inne posiadają wprawdzie działki już użytkowane, ale jeszcze nie zaopatrzone w wodę i nie posiadające urzędowych i regularnych dróg. Aby braki te usunąć, Wydział Plantacji projektuje w tym roku założenie 4-ch studzien, przy Kątnej i przy Pryncypalnej, oraz zamierza zadźwie-

tereny ogródków, których celem jest nie tylko użyteczność, ale również upiększenie miasta. Projektowane jest również założenie ogródków jordanowskich dla dzieci działkowców.

Prace te przeprowadzane będą w zależności

od uzyskania na ten cel funduszy. Wartość i celowość ich jest bezsporna. Trzeba bowiem pamiętać o tym, że pojedyncza trzysta lub czterysta metrów działka wystarczy w zupełności na zaopatrzenie w warzywa kilku-osobowej rodziny.



Okręgowy Sąd Karny pod przewodnictwem sędziego Białoskórskiego skazał na półtora roku więzienia Jana Chomontka. Okazała prokurator Maryewska.

Chomontek podając się za funkcjonariusza M. O. udawał się do sklepów w Głównie i szantażował właścicieli, którzy sprzedawali

Chomontkowi założono cugle

wódkę bez koncesji. Za rzekome nieskładanie meldunków wyłudził od nich tysiące złotych. Za czwartym razem powinieli mu się na ga — właściciel sklepu zawiadomił posterunek M. O. i Chomontek został ujęty.

W świetle prawdy sądowego wino jego została całkowicie udowodniona.

WYBIORCZY WYCIĘCZKI

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni na 8 krosnach Regina Poros osiągnęła 175 proc., a Józefa Sądkiwiec 167,2 proc. Na „szóstkach” wyróżnili się: Zofia Kubańska (175,8 proc.) i Józefa Bieniek (175,6 proc.). Prządka Anna Nowak (3 strony) uzyskała 170 proc., Helena Kociotek 167 proc.

W PZPB w Pabianicach tkaczka Aniela Ulman osiągnęła na 8 krosnach 140,9 proc. Władysława Badowska (6 krosien) uzyskała 145,3 proc. Na „czwórkiach” wysunęły się na czoło Helena Świątek (177,7 proc.) i Stanisława Bujnowicz (158,8 proc.). Stanisław Janeta osiągnął 154,5 proc., Andrzej Grzanka 151 proc., Bernard Kozłarkiewicz 147,5 proc.

W PZPB Nr 1 w tkalni na 6 krosnach wysunęły się na czoło: Maria Pyziak (161,4 proc.), Genowefa Osendowska (144,7 proc.), Florentyna Wierszeń (144,1 proc.), Józefa Seweryniak (137,9 proc.) i Anna Ramus (137,1 proc.). Czesław Grzelka osiągnął 132 proc. W przedziałni wyróżnili się: Bronisława Świtoniak (175,3 proc.) i Maria Dubis (161,1 proc.).

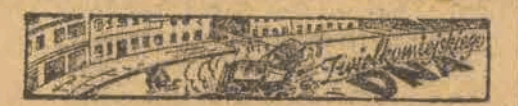
W PZPB Nr 2 w przedziałni (3 strony)

Irena Komasiak uzyskała 145 proc., a Janina Przepiórka 140,9 proc. Zofia Bichler (4 strony) osiągnęła 138,4 proc., Genowefa Strzała 135,9 proc. W tkalni na 6 krosnach wyróżnili się: Janina Borówka (172,4 proc.), Maria Drelich (168 proc.) i Wiesława Brzezińska (165,5 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni na 4 krosnach wyróżnili się: Zofia Konwerska (180 proc.) i Wacława Skupińska (178 proc.). We współzawodnictwie zespołowym zespół maistra Tosika (143 proc.), wyprzedził zespół Tomczaka (135 proc.). Zespół Banaszczuka uzyskał 144 proc., wyprzedzając zespół Człapińskiego (129,4 proc.). Zespoły Janasika i Osieckiego osiągnęły po 125 proc. Zespół Bociana (110,9 proc.) uległ zespołowi Buchnera (123 proc.).

W PZPB Nr 7 w tkalni („czwórki”) odznaczyły się Alfreda Zwolińska (171 proc.) i Adela Mrówka (168,9 proc.). W przedziałni (780 wrzecion) wyróżnili się Kornelia Nowak (155,6 proc.) i Apolonia Stanisławska (154,6 proc.).

W PZPB Nr 16 prządka Zofia Kisiel (4 strony) osiągnęła 150 proc. normy.



GROZNY POZAR
W dniu wczorajszym Straż Ogniowa zaalarmowana została wiadomością o znacznych rozmiarów pożarze, który wybuchł w Julianowie przy ul. Wspólnej 12, w fabryce pasy do podógi i obuwia, należącej do ob. Józefa Enczewskiego. Na miejsce ognia przybyło 5 oddziałów Straży Pożarnej. Całe urządzenie wewnętrzne fabryki uległo spalaniu.

ZAJĄC W POTRZASKU
Na gorącym uczynku kradzieży pończoch, pochodzących z Państw. Fabr. Pończoch przy ul. Gdańskiej 30 złapano Jana Zajacę, przy którym znaleziono dwa tuziny pończoch. Zajacę przekazano do dyspozycji władz.

OKRADŁA SUBLOKATORA
W mieszkaniu własnym przy ul. Curie-Skłodowskiej 16, Maria Nowakowska, korzystając z chwilowej nieobecności swego sublokatora, Artura Freya, skradła mu parę butów z cholewami i prawidła.

TAKIE SA SKUTKI LATWOWIERNOSCI
Siwiecki Zenon, zam. przy ul. Przewodniej 17, przyjął do pracy nową służącą, którą obdarzył specjalnym zaufaniem, gdyż zapomniał zapytać się jej, gdzie dawniej pracowała i jak się nazywa. Nowoprzyjęta, korzystając z nieobecności domowników, skradła 30.000 złotych oraz zegarek damski nikielowy i zblęgła.

Kronika m. Kutna **Upowszechnienie wychowania artystycznego**

młodzieży wiejskiej i robotniczej

W Warszawie powstaje zorganizowane staraniem Zarządu Głównego Związku Walki Młodych, dwuletnie studium wychowania artystycznego. Studium to

przeznaczone jest dla młodzieży robotniczej i szkolnej i obejmuje sekcje: teatralną, muzyczną, plastyczną i baletową. Nauka prowadzona przez wybit-

nych fachowców, będzie zupełnie bezpłatna.

Absolwenci studium wychowania artystycznego otrzymają świadectwa uprawniające ich do fachowej pracy instruktorskiej w artystycznych zespołach amatorskich.

Jest to jeszcze jeden poważny krok na drodze do upowszechnienia kultury do wyrabiania w masach smaku artystycznego — o co nasze władze kulturalne i oświatowe zabiegają niemal od zarania Polski Ludowej.

O konieczności związania szerokich mas polskiego społeczeństwa z twórczością naszych artystów — mówił również niedawno bo 16-go listopada ub. r. we Wrocławiu — Prezydent Bolesław Bierut.

Posiadamy wielkie, wiekowe zaniedbanie i braki, jeśli chodzi o upowszechnienie sztuki, o udostępnienie jej szerokim masom. Nie tak dawno jeszcze sztuka — to było tylko coś dla „panów” dla warstw posiadających.

Najbardziej nawet uzdolnione, chłopskie i robotnicze dziecko mogło grać... ale na fujarce pasąc krowy, mogło rysować... węglem na płotach, czy białych ścianach własnego domostwa, za co z reguły otrzymywało jeszcze lanie bo... „niszczy ściany”. Za to każda t.zw. „panienka z dobrego domu” choćby całkowicie pozbawiona słuchu — musiała koniecznie umieć wybrzdakać na fortepianie choćby jednego walczyka „Ninon” i „Modlitwę dziewicy”.

Smak artystyczny ludu wyrabiał się na tandecie jarmarcznej, na straszliwych bohomazach, sprzedawanych na odpustach. To była według dawnych pojęć odpowiednia sztuka dla mas. A jednak mimo to — smak ludu doznał stosunkowo niewielkich wypaczeń.

Najwybitniejszym tego dowodem są prześlizgnięte, pełne artyzmu i smaku wyroby ludowe, tkaniny o pięknych barwach, delikatne hafty, ceramika i wyroby z drzewa.

Pieśni i tańce ludowe również świadczą dobitnie o wielkich zdolnościach artystycznych, drzemających w naszym ludzie. Rozwijać je, utrwalić, rozpowszechnić, tam gdzie tandeta zaczęła dominować nad prawdziwym pięknem, udostępnić szerokim masom nie tylko dzieła wybitnych artystów własnych ale i obcych, a także wyłonić prawdziwe talenty i ułatwić im dalszą naukę — oto wielkie zadania, jakie stoją przed sekcjami kulturalnymi naszych partii politycznych, przed organizacjami młodzieżowymi, przed instruktorami świetlicowymi i t.p.

Wielką pomocą w tej pracy będą niewątpliwie absolwenci studium wychowania artystycznego.

Polskie patefony elektryczne

Już wkrótce ukażą się w sprzedaży pierwsze polskie patefony elektryczne, produkowane przez państwową fabrykę w Dzierżonowie. Cena takiego nowoczesnego patefonu wynosić ma około 17 tys. zł.



Komu winszujemy

Piątek, 2 kwietnia 1948 r.
Dziś: Franciszka

Telefony

- Pow. Kom. MO. — Nr 22
- Miejski Posterunek MO. — Nr 33
- Starostwo Powiatowe — Nr 31
- Prezydium Pow. Rady Narod. — Nr 102
- Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
- Straż Pożarna — Nr 41
- Urząd Repatriacyjny — Nr 86
- Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32
- Pow. Zakł. Ub. Wz. ul: Narut. 20, tel. 108
- Urząd Zdrowia — Nr 91
- Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43
- Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
- Szpital Powiatowy — Nr 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
- Apteka „Pod Orłem” — Nr 106
- Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7
- Apteka mgr. Z. Chacifskiej — Nr 52.
- Pogotowie Sanitarne PCK — tel. 90.

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego” P. wiatowy Referat Kultury i Sztuki Kutno ul. 29 Listopada 1 — tel. 17.

Straszne skutki zabawy z granatami

2 chłopców zabitych, 3-c ężko rannych

W niedzielę wielkanocną Kucharski Wiesław, lat 16, zamieszkały w Kutnie, przy ul. Długosza 1, udał się wraz z kolegami na łąkę, przy ul. Mickiewicza 70, gdzie miejscowi funkcjonariusze MO w 1946 roku zakopali granaty głęboko w ziemi. Granaty te miały być rozładowane przez specjalną ekipę minerów. Plac zabezpieczono, ogradzając go płotem drewnianym, który został stopniowo rozkradziony na opał.

Kucharski wraz z kilku kolegami wykopał dwa pociski i zaczął przy nich manipulować, chcąc wysypać z nich proch. W pewnym momencie pocisk wybuchł i urwał chłopcu dwa palce u prawej ręki oraz zranił go ciężko w głowę. Towarzyszom Kucharskiego nic się nie stało dzięki temu, że znajdowali się w pewnej odległości od miejsca wybuchu. Chłopiec został natychmiast odwieziony do szpitala.

Mimo tego nieszczęśliwego wypadku — rzecz by można — ostrzeżenia, w dwa

dni później, 30 marca br. o godz. 11, na plac udali się czterej chłopcy, którzy w niedzielę towarzyszyli Kucharskiemu.

W tym samym miejscu wykopali kilka pocisków i poczęli je rozkręcać. Granat eksplodował zabijając na miejscu Mikołajczyka Józefa, lat 13, zam. w Kutnie, ul. Długosza, oraz zranił bardzo ciężko Piłacika Jerzego lat 13, Kowalskiego Ryszarda lat 11 i Pawłowskiego Romana.

Rannych chłopców natychmiast przewieziono do szpitala powiatowego Św. Walentego. Piłacik zmarł po kilku godzinach. Stan Kowalewskiego i Pawłowskiego jest groźny. Wypadek ten wstrząsnął całym miastem. Setki kobiet, dzieci i mężczyzn zebrało się przy szpitalu Św. Walentego, czekając na wiadomości o stanie chłopców.

Władze bezpieczeństwa powinny jak najszybciej usunąć zasadzkę przy ul. Mickiewicza i jednocześnie zlikwidować wszystkie tego rodzaju magazyny pocisków na terenie powiatu.

„Kto umie oszczędzać — umie żyć”

Ze sportu

Mecz piłkarski: Widzew — Reprezentacja Kutna

Nie wiele brakowało, a mecz piłki nożnej między Widzewem z Łodzi a Reprezentacją Podokręgu Kutnowskiego zakończyłby się sensacją sportową na skalę ogólnopolską. Łodzianie wygrali mecz w stosunku 2:1, lecz zwycięstwo swe zawdzięczają raczej przypadkowi. „Widzew” po ostatnim meczu z Czechami przyjechał do Kutna trochę „zdekompletowany” i pierwsze minuty gry wykazywały, że drużyna Kutnowska mimo braku sparringu, gra zupełnie dobrze i jest poważnym przeciwnikiem dla „ligowców”. Przed przerwą bramkę dla „Widzewa” zdobył prawy łącznik Wachnik II, tak że wynik do przerwy wynosił 1:0 dla Widzewa. Po przerwie Kutno dochodzi do głosu (a raczej do „nogi”) i rozpoczyna się huraganowy atak na bramkę Widzewa. Zagrania były na poziomie, lecz brak było wykończenia. Piłka strzelona przez Strupagiela ZKK Kutno lądowała w bramce Widzewa.

1 : 1.
Gra staje się ostra i ze strony Reprezentacji Kutnowskiej bardzo ofiarna. Kutno traci kilka „murowanych” okazji do zdobycia bramki. Widzew się odwzajemnia, lecz doskonale broni bramkarz Kutna Skoraś z ZWM, który zdołał chwycić nawet bardzo niebezpieczne piłki na bramkę. Publiczność zaczyna coraz bardziej dopingować. Znosi się na re-

mis. Dosłownie w ostatnich minutach gry gracz „Widzewa” Wachniak II korzysta z zamieszania podbramkowego lokuje piłkę w bramce Kutna. Mecz kończy się zwycięstwem Widzewa 2:1. Z Reprezentacji Podokręgu Kutnowskiego najlepiej grali bramkarz Skoraś ZWM

oraz Dobrzyński ZKK.
Na stadionie miejskim w Kutnie zebrało się ponad 1.500 widzów, którzy gorąco oklaskiwali i dopingowali swych pupilków. Jak widzimy, Kutno posiada dobry, choć jeszcze surowy narybek piłkarski.

Pomagajmy junakom z PRW

Dnia 5 kwietnia br. odbędzie się w Kutnie w Inspektoracie PRW konferencja gminnych kierowników PRW w związku z pracami praktycznymi na poletkach konkursowych.

Obecnie na terenie naszego powiatu znajduje się 47 ośrodków szkoleniowych PRW, liczących ogółem 3.402 uczniów. Każdy ośrodek podzielony jest na zespoły, których ilość waha się od 5 do 7.

Z dniem 1 kwietnia wszyscy uczniowie PRW przystępują do zajęć praktycznych na własnych poletkach doświadczalnych. Wyniki pracy na poletkach w znacznej mierze uzależnione są od do-

brej woli miejscowych rolników, którzy powinni pozytywnie ustosunkować się do akcji szkoleniowej PRW, mającej na celu podniesienie poziomu wykształcenia zawodowego na wsi. Niestety — w wielu jeszcze gromadach rodzice uczniów obojętnie ustosunkowują się do PRW, podczas gdy młodzież z zapałem bierze się do pracy na poletkach.

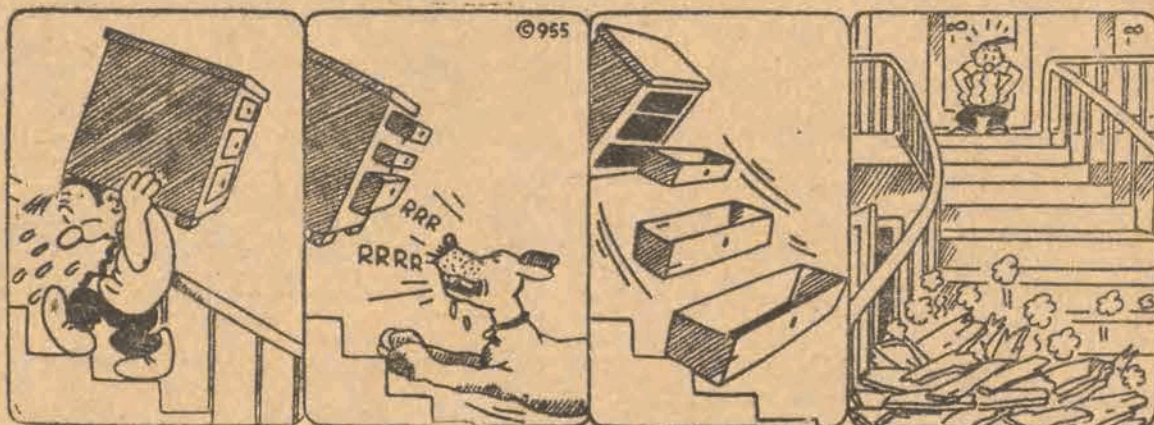
Miejmy nadzieję, że dobre wyniki pracy młodych junaków osiągnięte na poletkach, zdołają przekonać starych gospodarzy o skuteczności akcji PRW i na stawienie ich ulegnie zmianie.

Pokazowe cięcie drzewek

We wsi Sieciechowice, gm. Kutno, zorganizowane zostało przez Powiatowy Związek Samopomocy Chłopskiej pokazowe cięcie drzewek owocowych. W ten sposób miejscowi gospodarze zapoznani zostali z racjonalnym pielęgnowaniem drzewek owocowych. Pokaz ten był szczególnie celowy obecnie — w okresie prac wiosennych w sadach.

D-018483

Przygody Jasia Wiercipięty



Uf, ciężko!

Ciapek zły!

Leci wszystko!

Szafa, czy nie szafa?

TEATRY

PANSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19 min. 30 najgłośniejsza sztuka współczesnej literatury francuskiej — „LADACZKA Z ZASADAMI”, J. P. Sartre'a.

Młodzież w wieku szkolnym nie posiada prawa wstępu na widowiska.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś o godz. 19 min. 15 „OMYŁKA”, Bolesława Prusa.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 komedia Moliera „SZKOŁA ŻON”.

Teatr „SYRENA”. Traugutta 1

Dziś 2 razy o godz. 16-tej i 19,30 „AMBASADOR”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19,15; w niedzielę o godz. 15,30 — „ZEMSTA NIETOPERZA”, operetka w 3-eh aktach J. Straussa w premierowej obsadzie.

Teatr „OSA”, Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19,30 w niedzielę i święta o godz. 16,30 i 19,30 „COS SIE ZACZYNA”. Ostatnie dni. Dla młodzieży niedozwolone.

Repr. CYRK Nr 1, Plac Leonarda

Codziennie o g. 19,15 wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona.
W niedzielę i święta pocz. 16,15 i 19,15.

KINA

ADRIA — „Symfonia pastorałna”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

BAŁTYK — „Nicholaus Nickleby”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

BAJKA — „Niepotrzebni mogą odejść”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 5, godz. 12, 13, 14, 15”.

GDYNIA — „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

HEL — „Skradziona sława”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

MUZA — „Wieczna Ewa”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

POLONIA — „Ostatni Etap”, godz. 16, 18,30, 21, w niedz. 13,30.

PRZEDWIOSNIE — „Dwulicowa kobieta”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

ROBOTNIK — „Niebo czy piekło”, godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

ROMA — „Dziewczę z Pólnocy”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

REKORD — „Mężczyźni w jej życiu”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

STYLOWY — „Pod dachami Paryża”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

SWIT — „U kresu drogi”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

TECZA — „Pod dachami Paryża”, godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. 13.

TATRY — „Skandal”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WISLA — „Zielona Dolina”, godz. 16, 18,30, 21, w niedz. 13,30.

WŁOKNIARZ — „Guwernantka”, godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Rodzina Froment”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 15.

ZACHĘTA — „U progu tajemnicy”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

ZMIANA W PROGRAMIE KONCERTU SYMFONICZNEGO dnia 2 kwietnia 1948 r.

Dyrekcja Filharmonii Łódzkiej, zawiadamia, że ze względów od niej niezależnych, zapowiadany występ czeskiego pianisty Ilji Hurnika, który miał grać na najbliższym piątkowym koncercie symfonicznym nie odbędzie się. Zmieniony program koncertu przedstawia się następująco:

Malawski: Fuga w starym stylu, Mozart: Uwertura do op. „Wesele Figara”, Haydn: Symfonia G-dur i Szalowski: Uwertura. Dyryguje gościnnie znany i ceniony w kraju i za granicą kompozytor i kapelmistrz Artur Malawski. Bilety do nabycia w kasie kina „Bałtyk”, Narutowicza 20.

KARTY WYMIENNE TYLKO DLA OSÓB ZAMELDOWANYCH NA POBYT STAŁY

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aproprowizacji — podaje do wiadomości, że począwszy od rozdawnictwa kart wymiennych na miesiąc czerwiec rb. wchodzi w życie nowe zarządzenie Ministerstwa Aproprowizacji, regulujące sprawę wydawania kart wymiennych.

Karty wymienne będą wydawane jedynie osobom zameldowanym w danej miejscowości na pobyt stały, nie będą natomiast wydawane osobom zameldowanym na pobyt czasowy, z wyjątkiem repatriantów (na okres jednego miesiąca) i uczniów szkół uprawnionych do pracowniczych kart lub rodzinnych, którzy w związku z nauką przebywają poza miejscem stałego zamieszkania.

Osoby zainteresowane winny niezwłocznie dokonać wszelkich formalności związanych z zameldowaniem się na pobyt stały, gdyż w przeciwnym razie nie będą mogły otrzymać kart wymiennych, a zatem i żywnościowych.

Ze sportu

Niewadził nie udziela się...

Pięściarze Tęczy i ŁKS-u przed niedzielnymi bojami



W nadchodzącą niedzielę uwaga całej sportowej Polski z boisk piłkarskich przeniesie się na dwa ringi bokserkie w Łodzi i Poznaniu. W Łodzi w hali Wimy spotkają się o godzinie 11 MKS Tęcza, a w Poznaniu ŁKS walczyć będzie z Wartą.

TECZA NIE CHCE ZADGOWOLIĆ SIĘ 4 MIEJSCEM

— Przygotowania do meczu z MKS-em idą pełną parą — mówi nam kierownictwo sekcji pięściarskiej Tęczy. Skład wystawiamy normalny, ale mogą być oczywiście przesunięcia w wagach. Za wszelką cenę będziemy się starali ten mecz wygrać, gdyż chodzi nam o najlepszą końcową lokatę w mistrzostwach. Nie chcemy się bynajmniej zadowolić 4 miejscem, jakie nam już z góry niektórzy „prorocy” rokuja.

W ŁKS-ie LICZA NA ZWYCIĘSTWO

W ŁKS-ie pomimo tego, że jedzie do „jaskini lwa”, Warty, nastrój panuje też dobry. — Mecz powinniśmy wygrać lekko 10:6 — oświadczają nam tu bez ogródek. Jedziemy w najsilniejszym składzie, chociaż początkowo mieliśmy zamiar jechać w składzie rezerwowym, gdyż nawet porażka w Poznaniu nie wyrwie nam mistrzostwa. Zrezygnowaliśmy jednak z tego projektu, ponieważ chcemy pokazać Warcie, że w sporcie nie chcemy kierować się kunklatorem.

— Jak będzie wyglądał skład ŁKS-u?

„ZYLIŚ ZWYCIĘZY KLIMECKIEGO...”

— Nie zdecydowaliśmy jeszcze kto pojedzie w wadze koguciej. Nie wiemy bowiem jak czuje się Stasiak. Gdyby Stasiak nie mógł jednak pojechać, weźmiemy Różyckiego. Co do innych wag, to już mamy wszystkie obsadzone. A więc w wadze muszej jedzie Kamiński.

JAKIE NASTROJE PANUJĄ W TECZY?

U siebie w domu zawsze jest łatwiej walczyć, jak u kogoś. Przede wszystkim na zawodników oddziaływało bardzo psychologia tiumu (widowni), a jej nastrój żądny zwycięstwa pomaga w dużym stopniu jej pupilkom. Z tego też względu nastrój w szeregach Tęczy panuje dobry. Zresztą na ogół obydwie drużyny są bardzo wyrównane. MKS ma wprawdzie kilka mocniejszych może punktów, ale i w innych wagach znów „handikap” ma Tęcza. Nie ulega żadnej wątpliwości, że będziemy w niedzielę oglądać kilka ładnych walk, a publiczność, która prawdopodobnie wskutek braku innych imprez szczerze zapelni widowisko — nie będzie tego żałowała, tak jak nie żałowała tego publiczność we Wrzeszczu.

Dobrego kosza dały czeski łodziankom

Z rumieńcami zażenowania schodziły wczoraj nasze panie z boiska po meczu w koszykówce Praga — Łódź. Grupa widzów zebrała się przed tablicą, na której wywieszono wynik spotkania i ze spuszczonymi nosami wpatrywała się jak urzeczona w suche cyfry — 85:17.

Przygnębiony nastrój przenosił się nawet do tramwaju, którym wracało kilka uczennic.

— Widziałas jak one grały? Wrzucały piłkę do kosza, ilekroć tylko chciały...

I rzeczywiście tak było. Wysokie panie ze „Złotej Pragi” z naszymi paniami właściwie się bawiły. Doskonale zgrane nie zastanawiały się jak łodzianki, komu podać piłkę. Robiły to automatycznie, gdyż wiedziały, że każda z nich zawsze się znajdzie na właściwej pozycji. Polki natomiast szukały się wzajemnie i na domiar złego źle kryły swe przeciwniczki.

Przez całe 40 minut przygniatającą przewagę miały prażanki, a najbardziej uwidaczniała się ona, gdy grał pierwszy atak. Polki rozpoczęły grę w następującym składzie: atak Gruszczyńska, Głazewska, Janicka, obrona Nawrocka, Juckiewicz. — Wynik szybko brzmiał 14:0. Pierwszego kosza dla łodzianek zdobyła Janicka, drugiego Zakrzewska, trzeciego znów Zakrzewska. Do przerwy wynik brzmiał 31:6 dla Czeszek.

Po przerwie gra drugi atak czeski. Nowakowej udaje się poprawić wynik na 31:8, ale Czeszki uciekają na 44 do 8. Z rzutu karnego Łukasik zdobywa dla Łodzi 1 punkt, drugi i 3-ci Głazewska. Przy stanie 73:11 kosza strzela Gruszczyńska. Czeszki szybko jednak wyciągają na 77:13 i kończą mecz z 85 punktami.

Dwa ostatnie kosze dla reprezentacji Łodzi zdobyła Janicka, ustalając ostatecznie wynik na 85:17.

Kino »WŁOKNIARZ«

Początek seansów:
W dnie powszednie: 16, 18,30, 21
W niedzielę i święta: 13,30

Wytwórcia: Warner Bros
Własność: M. P. E. A.
Eksploatacja: P. P. Film Polski

DZIŚ PREMIERA!
Film amerykański

»Guwernantka«

W rolach głównych: CHARLES BOYER
BETTE DAVIS

Reżyser: ANATOLE LITVAK

Na okres świąteczny doskonale PIWA



JASNE — PORTERY — SŁODOWE

Państwowych Browarów OKOCIM, ZYWIEC, TYCHY, GRODZISK ŁÓDZKI ZDROJ, ELBLĄG, GDAŃSK i innych

poleca PAŃSTWOWY PRZEMYSŁ FERMENTACYJNY

Chleb na karty żywnościowe

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aproprowizacji — podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 1 kwietnia tj. na pierwszą dekadę tegoż miesiąca na karty żywnościowe z miesiąca kwietnia rb. oraz na karty z narurkiem RCA Rejonowa Centrala Aproprowizacyjna realizowane będą następujące odcinki na chleb.

CHLEB W CENIE ŻŁ. 3 — ZA 1 KG.

KAT. I i KAT. IRCA
na odcinki nr nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 8 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

KAT. II
na odcinki nr nr 1, 2, 3, 4, 5 i 6 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

KAT. III
na odcinki nr nr 1, 2, 3, 4, 5 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

KAT. IR i KAT. IRRCA
na odcinki nr nr 1, 2, 3, 4, 5 i 6 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

KAT. II R
na odcinki nr nr 1, 2, 3 i 4 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

KAT. IRD3, KAT. IRD7, KAT. IRD12 i KAT. IRD3, IRD7, IRD12 RCA

na odcinki nr nr 1, 2, 3, 4, 5 i 6 po 0,5 kg na każdy odcinek.

KAT. I i KAT. I RCA
na odcinki nr nr 1, 2, 3 i 4 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Na karty żywnościowe MK (Ministerstwa Komunikacji) na pierwszą dekadę miesiąca kwietnia realizowane będą następujące odcinki na chleb:

KAT. „MK” PRACOWNICZA
na odcinki nr nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 8 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

KAT. „MK” RODZINNA
na odcinki nr nr 1, 2, 3, 4, 5, 6 po 0,5 kg na każdy odcinek.

KAT. „MK” IRD3, IRD7, IRD12
na odcinki nr nr 1, 2, 3, 4, 5 i 6 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

KAT. „C” „MK”
na odcinki nr nr 1, 2, 3, 4 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Wydział zaznacza, że wyżej wywołano odcinki na chleb muszą być zrealizowane do dnia 15 kwietnia rb. włącznie, gdyż po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

piórkowej Marcinkowski, lekkiej Bonikowski, pośredniej Olejnik, średniej Rychtelski, półciężkiej Pisarski i ciężkiej Zylis.

— Przypuszczam, że ten ostatni — kończy kierownik sekcji pięściarskiej ŁKS-u — powinien „zrobić” Klimeckiego (!)

— A co słysząc z Niewadziłem?

— Niewadził ostatnio nie udziela się...

Turniej jubileuszowy łódzkich „ping-pongistów”

Pod hasłem: Tenis stołowy dla wszystkich, ŁOZTS na zakończenie sezonu organizuje turniej jubileuszowy otwarty dla wszystkich niestowarzyszonych. Cenne nagrody na ten turniej mają zafiarować władze sportowe naszego miasta oraz różne firmy.

Zgłoszenia na piśmie przyjmuje sekretarz ŁOZTS ob. Dressler, ul. Kilińskiego 180 m. 37 do dnia 5 bm. włącznie. Wpisowe 150 złotych.

REKORDOWY SKOK



Wepaniałe zakończył sezon narciarski nasz najlepszy skoczek Stanisław Marusarz. Podczas ostatnich zawodów narciarskich w Zakopanem Marusarz osiągnął na Krokwi rekordowy skok długości 88 metrów.

Pięściarze „Trnawy” przybędą do Łodzi

Kierownictwo sekcji pięściarskiej ŁKS-u na turniej jubileuszowy (26, 27 maj) zakontraktowało doskonałą osemkę czeską „Trnava”, która w Czechosłowacji zajmuje drugie miejsce w mistrzostwach drużynowych.

WĘGIEL NA KARTY OPAŁOWE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aproprowizacji — podaje do wiadomości, iż począwszy od dnia 5 kwietnia rb. sprzedawany będzie na miesiąc marzec rb. w składach węglowych włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej węgiel.

Węgiel nabywać mogą posiadacze kart opałowych na okres 1 kwartału rb. z nadrukiem „B” na odcinek nr 4 — po 150 kg w cenie zł. 110 za 100 kg.

ŚWIEŻE MLEKO NA KARTY ŻYWNOCIOWE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aproprowizacji — komunikuje, że począwszy od dnia dzisiejszego wydawane będzie na karty żywnościowe z miesiąca kwietnia rb. świeże mleko w ilości 7 litrów na następujące odcinki:

Kat. IRD3 i kat. IRD7 od nr 32 do nr 45 włącznie (dla zaopatrzenia powszechnego i Rejonowej Centrali Aproprowizacyjnej RCA).

Kat. „M” od nr 1 do nr 14 włącznie (dla zaopatrzenia powszechnego i RCA).

Kat. IRD3 i kat. IRD7 od nr 30 do nr 43 włącznie (na karty Ministerstwa Komunikacji (P. K. P.)).

Kat. „M” od nr 1 do nr 14 włącznie (na karty Ministerstwa Komunikacji).

Mleko wydawane będzie po 0,5 litra na każdy odcinek.

ULICA BEDNARSKA OŚWIETLONA

Dzięki staraniom Zarządu Miejskiego ul. Bednarska została oświetlona ku ogólnemu zadowoleniu mieszkańców tej ulicy.